



Sprzeciw Przewodniczącego KRRiT

wobec fałszywych i oszczerczych słów członka Krajowej Rady T. Kowalskiego,
wyrażonych w wywiadzie dla PR24 27 czerwca 2024 r.

Przekazywanie środków abonamentowych do depozytów sądowych oraz składanie pozwów jest prawnie dopuszczalne. Likwidatorzy sami blokują sobie odbiór pieniędzy z depozytów, przez co działają na szkodę spółek mediów publicznych.

Prezentując w Senacie RP Sprawozdanie KRRiT z działalności w 2023 r. Przewodniczący Maciej Świrski zwrócił uwagę senatorów na rzeczywisty problem związany z przekazywaniem mediom publicznym środków z abonamentu.

Nieuprawnione i oszczercze są twierdzenia członka KRRiT Tadeusza Kowalskiego, rozpowszechniane w mediach.

Likwidatorzy wnosząc o odrzucenie lub oddalenie wniosków o zgodę na złożenie pieniędzy do depozytu sami zablokowali sobie możliwość ich wydania, ponieważ niektóre sądy na tej podstawie zdecydowały o oddaleniu albo odrzuceniu tych wniosków.

W przeciwieństwie do nich, inne sądy przyjęły środki do depozytu i już je przekazały uprawnionym osobom. Niezrozumiała jest ta rozbieżność orzecznicza sądów w Polsce.

Środki abonamentowe nie są zatem „zamrożone” i niedostępne dla spółek, które niezależnie od abonamentu otrzymują zasilanie finansowe z budżetu państwa.

Można uznać, że skoordynowany charakter działań likwidatorów nie wynika z troski o dobro spółek, ale z politycznego zamówienia twórcy tego chaosu prawnego.

Uchwała KRRiT, potwierdzająca występowanie Przewodniczącego w jej imieniu w sprawach związanych z likwidacją spółek mediów publicznych, została podjęta z udziałem prof. T. Kowalskiego o czym świadczy protokół z tego posiedzenia.

Uchwała ta, jest ważnym wyrazem wsparcia ze strony członków Krajowej Rady, gdyż niezależnie od niej, zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o radiofonii i telefonii, to właśnie Przewodniczący jest reprezentantem całej Rady.

Zatem nieprawdziwe jest twierdzenie, że Przewodniczący nie posiada wystarczających uprawnień do składania pozwów w imieniu KRRiT.

Pan Kowalski jako profesor i medioznawca powinien wykazać się większą wstrzeźliwością w formułowaniu zarzutów. Zwłaszcza jeżeli nie zna całokształtu sytuacji, a opiera się wyłącznie na twierdzeniach jednej, zainteresowanej strony.

Z poważaniem,

Maciej Świrski